Wyrok z dnia 26 lipca 2001 r., II CKN 1269/00

Odpowiedzialność banku za nienależytą ochronę wynajętej skrytki bankowej jest niezależna od tego, czy najemca skrytki jest właścicielem złożonych w niej rzeczy.

Sędzia SN Helena Ciepła (przewodniczący), Sędzia SN Mirosława Wysocka (sprawozdawca), Sędzia SN Hubert Wrzeszcz

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Włodzimierza P. przeciwko Powszechnej Kasie Oszczędności Bank Państwowy, I Oddział w Ł. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 26 lipca 2001 r. na rozprawie kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 czerwca 2000 r.

oddalił kasację i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4500 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 20 czerwca 2000 r. oddalił apelację pozwanej Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Państwowego, I Oddziału w Ł. od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 8 grudnia 1999 r., którym zasądzono na rzecz powoda Włodzimierza P. kwotę 300 000 zł z ustawowymi odsetkami.

Podzielając ustalenia faktyczne i stanowisko prawne Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny dokonał jedynie odmiennej oceny co do charakteru umowy wiążącej strony.

W dniu 3 lipca 1993 r. strony zawarły umowę, której przedmiotem było odpłatne wynajęcie powodowi przez pozwanego kasety (skrytki sejfowej), przy czym Bank zobowiązał się nie tylko do umożliwienia powodowi korzystania z kasety, ale także do jej ochrony. Sąd ocenił tę umowę jako umowę najmu, z modyfikacją polegającą na przyjęciu przez wynajmującego obowiązku ochrony wynajętej rzeczy. Umownie wyłączono odpowiedzialność pozwanego jedynie za szkody wynikłe z siły wyższej, działania lub zaniechania składającego lub

pełnomocnika, zmian zawartości kasety przez te osoby. Obowiązkiem składającego było uiszczanie umówionych opłat za wynajęcie kasety oraz staranne przechowywanie kluczy. Kaseta była zamykana różnymi kluczami, z których dwa, oznaczone literą A – na których figurował numer skrytki – były w posiadaniu powoda, a dwa, oznaczone literą B – w posiadaniu pozwanego. Powód w dniu 30 czerwca 1997 r. wyjechał na urlop, zabierając ze sobą jeden klucz, drugi pozostawiając ukryty w książce w mieszkaniu. W mieszkaniu tym przebywał jego syn Tomasz P., któremu pierwotnie powód udzielił pełnomocnictwa do korzystania z kasety, po czym pełnomocnictwo to cofnął, zorientowawszy się, że syn bez jego zgody zabierał złożone tam walory. Syn powoda i czworo jego znajomych odnaleźli ukryty klucz do kasety i powzięli zamiar zabrania jej zawartości. Po nabyciu blankietu dowodu osobistego, podczas nocnego przyjęcia jedna ze znajomych syna powoda własnoręcznie wypełniła blankiet; wklejono doń zdjęcie innego ze znajomych świadka Ś., który podjął się pobrania rzeczy z kasety. Pierwsza próba, podjęta rano w dniu 25 lipca 1997 r., nie powiodła się, gdyż świadek Ś. pomylił numer kasety. Powiodła się próba ponowna, podjęta tego samego dnia po południu. Po okazaniu podrobionego dowodu osobistego i podaniu właściwego numeru kasety (odpowiadającego numerowi na kluczu), pracownica Banku udostępniła świadkowi Ś. kasetę. Wątpliwość wynikającą z przedstawienia nowego dowodu osobistego, wystawionego w dniu 2 lipca 1997 r., pracownica pozwanego uznała za wyjaśnioną na podstawie stwierdzenia, że poprzedni dowód został zgubiony. Świadek Ś. opróżnił kasetę z całej jej zawartości; składały się na tę zawartość, szczegółowo ustalone, bardzo znaczne wartości pieniężne w walutach obcych, sztabki złota i biżuteria, w tym należąca do zmarłej żony powoda. Wartość zawartości skrytki w dacie kradzieży przewyższała 300 000 zł. Syn powoda i pozostali uczestnicy „akcji” podzielili się skradzionymi walorami i wydali je w całości przed ujęciem przez policję. Wyrokiem z dnia 30 marca 1999 r. zostali uznani za winnych i skazani za to, że posługując się podrobionym dokumentem wprowadzili w błąd pracownika Banku i doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wartości 300 000 zł, na szkodę powoda.

W ocenie Sądu, nie zaistniały podstawy do uwolnienia pozwanego od obowiązku naprawienia szkody wynikłej z niewłaściwego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.). Niewłaściwe wykonanie zobowiązania przejawiło się zarówno w niedoskonałej procedurze udostępniania kaset, nie zapewniającej dostatecznej

ochrony walorom złożonym w skrytce, jak i w braku należytej staranności pracownika pozwanego, której następstwem było udostępnienie kasety osobie nieuprawnionej.

Niedoskonałości w procedurze udostępniania kaset Sąd dopatrzył się w szczególności w następujących okolicznościach. Wybicie numeru kasety na kluczu stanowiło ujawnienie automatycznie numeru kasety. Nie zastosowano żadnego dodatkowego wymogu dostępu do kasety, np. w postaci hasła, czy kodu (numeru) identyfikacyjnego. Nie zastosowano żadnego systemu sprawdzania dokumentu tożsamości (np. rejestru dowodów osobistych skradzionych czy zagubionych). Umożliwienie dostępu do kasety jedynie na podstawie klucza, z wybitym numerem kasety, oraz okazania dokumentu tożsamości, stanowiło rozwiązanie anachroniczne i świadczyło o zaniechaniu zastosowania, znanych już wówczas i używanych, nowoczesnych i skutecznych metod zabezpieczeń.

O braku należytej staranności w działaniu pracownika Banku świadczy m.in. łatwość skutecznego posłużenia się nieudolnie (ze względu na okoliczności, w jakich dokonywano podrobienia, sposób wklejenia zdjęcia oraz fakt, że dokonali tego amatorzy) sfałszowanym dowodem osobistym. Uwagi pracownika Banku nie zwrócił fakt, że świadek Ś. był o 16 lat młodszy od osoby figurującej w dowodzie. Pracownik Banku poprzestał na wyjaśnieniu przyczyn posługiwania się innym dowodem osobistym, wydanym w dniu 2 lipca, ograniczającym się do stwierdzenia, że poprzedni dowód został zgubiony; sięgnięcie do rejestru wcześniejszych operacji doprowadziłoby do ujawnienia, że jeszcze w dniu 30 czerwca, a więc zaledwie 2 dni wcześniej, najemca kasety posługiwał się poprzednim dowodem tożsamości. Wskazywałoby to na istotne wątpliwości co do autentyczności dokumentu, uzasadniające podjęcie dokładniejszych czynności sprawdzających. Wreszcie, fakt że na początku lipca osoba podająca się za najemcę kasety usiłowała uzyskać do niej dostęp oraz że pierwsza nieudana próba podjęta została tego samego dnia rano, stanowiły okoliczności, których odnotowanie przez pracowników Banku, mogłoby wpłynąć na bardziej wnikliwe sprawdzenie uprawnień do dostępu do tej kasety.

Zakres zobowiązania umownego Banku oraz niewłaściwe wykonanie tego zobowiązania, wskutek działań (zaniechań) pozostających w normalnym związku przyczynowym z powstałą szkodą, uzasadniają – w ocenie Sądu – odpowiedzialność pozwanego wobec powoda za doznaną przezeń szkodę.

Sąd nie dopatrzył się podstaw do przyjęcia po stronie powoda przyczynienia się do powstania szkody. Przechowywanie klucza do kasety w mieszkaniu, w miejscu ukrytym, stanowi dostateczne wywiązanie się z umownej powinności starannego przechowywania klucza. Ani z umowy, ani z przyjętych zwyczajów nie można wyprowadzać obowiązku zabezpieczenia klucza z zachowaniem specjalnych środków ochrony. Oceny tej nie zmienia fakt, że w mieszkaniu powoda przebywał jego syn, który wcześniej dopuszczał się już nadużycia zaufania ojca.

Odnosząc się do apelacyjnego zarzutu nieustalenia przez Sąd pierwszej instancji, czy i w jakiej części syn powoda był współwłaścicielem części depozytu (z racji spadku po matce), Sąd Apelacyjny wskazał, że przy uwzględnieniu dokonanych w 1996 r. zmian w kodeksie postępowania cywilnego, brak jest podstaw do przypisywania sądowi obowiązku ustalania tych okoliczności sprawy z urzędu. Sąd wskazał ponadto, że tytuł własności rzeczy nie ma znaczenia w stosunkach obligacyjnych, że zatem okoliczność ta nie była przesłanką odpowiedzialności pozwanego z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z łączącej strony umowy.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwany Bank oparł na podstawie naruszenia przepisów postępowania – art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c. przez nie wskazanie przepisów prawa stanowiących przesłankę uznania, że w stosunkach obligacyjnych nie ma znaczenia tytuł własności oraz przez opisowe jedynie wskazanie przepisów k.p.c., zwalniających sąd od prowadzenia dowodów z urzędu, art. 316 § 1 i art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c. przez zaakceptowanie przez Sąd odwoławczy „niezastosowania przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego do stanu faktycznego wynikającego z zebranych w sprawie materiałów dowodowych”, art. 316 § 1, art. 233 § 1 i art. 231 k.p.c. przez oparcie orzeczenia na sprzecznych z materiałem dowodowym ustaleniach, że fałszerstwo dowodu osobistego było wykonane nieudolnie oraz że powód nie mógł przewidzieć, że dostęp osoby nieuprawnionej do klucza do kasety może doprowadzić do kradzieży jej zawartości, art. 231 i 233 k.p.c. przez oparcie orzeczenia na nie dających się logicznie wyprowadzić z materiału dowodowego domniemaniach faktycznych i uznanie, że fałszerstwo dowodu było nieudolne, że podpis złożony przez świadka Ś. różni się zauważalnie od podpisu powoda, że wygląd świadka Ś. wskazywał, iż był on osobą znacznie młodszą niż wynikało to z daty urodzenia podanej w dowodzie, którym się legitymował, uznanie za niemożliwe, by w dniu 2

lipca został wystawiony dowód osobisty w miejsce utraconego w dniu 30 czerwca, oraz na podstawie naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 353^1 w związku z art. 471 k.c. przez uznanie, że Bank był zobowiązany do stosowania procedur odmiennych od ustalonych i zaakceptowanych przez strony, art. 6 i 361 § 2 w związku z art. 471 k.c. przez uznanie, że dla wysokości odszkodowania nie ma znaczenia fakt, że zabrane z kasety wartości stanowiły współwłasność sprawcy zaboru, art. 362 k.c. przez „uznanie, że powód nie przyczynił się do powstania szkody mimo, że ustalony przez Sąd stan faktyczny uzasadniał przyjęcie takiego przyczynienia", art. 355 § 2 w związku z art. 472 k.c. przez przyjęcie odpowiedzialności Banku, pomimo braku podstaw do przypisania mu uchybienia należytej staranności w wykonaniu umowy, oraz art. 1 i art. 32 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 87, poz. 960) przez przyjęcie, że obowiązujące procedury bankowe dotyczące ustalania tożsamości na podstawie dowodu osobistego uzasadniają zarzut nieprawidłowego wykonania umowy.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący nie wykazał, by wydanie zaskarżonego wyroku nastąpiło z naruszeniem przepisów postępowania, mogącym mieć istotny wpływ na wynik sprawy, co przesądza o braku usprawiedliwionej podstawy kasacji z art. 393^1 pkt 2 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c., trzeba przede wszystkim przypomnieć, że aczkolwiek nie istnieje przeszkoda normatywna do powołania naruszenia tego przepisu jako podstawy kasacji, to zarzut ten może się okazać skuteczny wyjątkowo i tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że wady w sporządzeniu uzasadnienia (w tym brak wszystkich wymaganych przez przepis elementów) miały istotny wpływ na wynik sprawy. Według skarżącego, wpływ na wynik sprawy niepowołania przez Sąd skonkretyzowanych podstaw prawnych odnoszących się do stanowiska w dwóch, wymienionych w kasacji w ramach tego zarzutu kwestiach, polega na tym, że „utrudnia to sporządzenie kasacji, a tym samym kontrolę kasacyjną wyroku".

Powołanie się na utrudnienie w sporządzeniu kasacji nie jest tożsame z wykazaniem, że ewentualne mankamenty uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sądu drugiej instancji miały wpływ na treść orzeczenia tego Sądu. Wbrew uzasadnieniu kasacji, chodzi tu o uchybienia mające wpływ na wynik sprawy przed tym Sądem, a nie o wpływ na wynik sprawy przed Sądem Najwyższym, wyrażający się w „utrudnieniu kontroli kasacyjnej wyroku". Konkretne zarzuty rozpoznawanej kasacji pozwanego Banku dotyczące art. 328 § 2 k.p.c. mogą być poddane ocenie nawet bez potrzeby wdawania się w ogólne rozważania dotyczące dopuszczalności takiego ujęcia podstawy z art. 393^1 pkt 2 k.p.c.

Podstawa prawna odpowiedzialności pozwanego Banku, przyjęta przez Sąd za podstawę orzeczenia, została powołana i szczegółowo omówiona (art. 471 k.c. i art. 11 ust. 1 pkt 12 ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. – Prawo bankowe, jedn. tekst: Dz.U. z 1992 r. Nr 72, poz. 359 ze zm.). W odniesieniu do tej podstawy, przy uwzględnieniu ustalonego charakteru umowy łączącej strony, wyrażone zostało zapatrywanie dotyczące braku zależności odpowiedzialności umownej pozwanego od tego, czy rzeczy przechowywane w udostępnionej przezeń skrytce sejfowej stanowiły własność powoda. W sposób dostateczny czyniło to zadość wymaganiom dotyczącym wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku. Natomiast prawidłowość stanowiska wyrażonego w uzasadnieniu wyroku Sądu nie należy do materii procesowej i może podlegać ocenie w ramach podstawy odnoszącej się do materialnoprawnych przesłanek rozstrzygnięcia. Całkowicie bezpodstawny jest zarzut ogólnikowości powołania się przez Sąd na zmiany kodeksu postępowania cywilnego w zakresie zasad dotyczących działania sądu z urzędu. Nie sposób przyjąć, by profesjonalnemu pełnomocnikowi skarżącego mogło to istotnie utrudnić sformułowanie zarzutu kasacyjnego, a Sądowi Najwyższemu – jego ocenę. Gdy tak właśnie został uzasadniony wpływ, jaki wskazane uchybienie mogło wywrzeć na wynik sprawy, oczywiste jest, że zarzut ten nie mógł być uznany za spełniający wymagania skutecznego powołania się na podstawę z art. 393^1 pkt 2 k.p.c.

Przedstawiona ocena zachowuje aktualność w odniesieniu do kolejnego zarzutu – naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 316 § 1 k.p.c. Z wywodów skarżącego nie wynika w sposób dostatecznie jasny, w czym upatruje on powiązania wymienionych przepisów i ich łącznego naruszenia, a uzasadnienie tej podstawy kasacji jest nieadekwatne do samej podstawy (powołanych w jej ramach przepisów). Przedmiotem regulacji art. 316 § 1 k.p.c. jest skierowany pod adresem

sądu wymóg, by za podstawę wyrokowania przyjmował stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy; dotyczy to zarówno stanu faktycznego, jak i prawnego. Naruszenie tego przepisu polegać zatem może na przyjęciu podstawy faktycznej orzeczenia odmiennej od ustalonej na datę zamknięcia rozprawy lub niewłaściwego stanu prawnego. Takiej treści zarzutu w kasacji nie wywiedziono. Naruszenie wymienionych przepisów nie może natomiast polegać na „zaakceptowaniu niezastosowania przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego do stanu faktycznego wynikającego z zebranych w sprawie materiałów dowodowych". Prawidłowość zastosowania norm prawa materialnego do określonego stanu faktycznego (subsumcja) należy do dziedziny stosowania prawa materialnego i może być kwestionowana w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (art. 393^1 pkt 1 k.p.c.). W uzasadnieniu omawianego zarzutu skarżący skoncentrował się na tym, że Sąd pierwszej instancji nie ocenił pod względem prawnym znaczenia okoliczności dotyczącej własności rzeczy przechowywanych w skrytce sejfowej, a Sąd drugiej instancji taką sytuację „zaakceptował". Takie uchybienie, jeżeli miałoby miejsce, nie stanowiłoby postaci naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 316 § 1 k.p.c. Dotyczyłoby w istocie zagadnienia prawidłowej oceny prawnej tej okoliczności, która została dokonana przez Sąd Apelacyjny, a orzeczenie tylko tego Sądu podlega kontroli kasacyjnej.

Bezpodstawność dalszego zarzutu – naruszenia art. 316 § 1, art. 233 § 1 i art. 231 k.p.c. „przez oparcie orzeczenia na ustaleniach sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego" wynika już z samego zestawienia powołanych przepisów i uzasadnienia ich naruszenia. Zarzucane uchybienie w ogóle nie może stanowić postaci naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. Nie jest ono także formą naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne postawienie w kasacji zarzutu naruszenia tego przepisu przez sąd drugiej instancji nie może polegać na podjęciu próby obalenia poczynionych przezeń ustaleń; skarżący może, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, wykazywać, że sąd ten naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Ocenę dowodów dokonaną przez sąd odwoławczy można w kasacji skutecznie podważyć tylko wyjątkowo, wówczas, gdyby okazała się ona rażąco wadliwa lub w sposób oczywisty błędna (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1996 r., III CKN 8/96, OSNC 1997, nr 3, poz. 30, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r.,

I CKN 1169/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 139 lub postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1997 r., II CKN 393/07, nie publ.). Uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., przedstawione przez skarżącego, nie odpowiada tak określonym wymaganiom. W istocie jest ono prezentowane w powiązaniu z zarzutem naruszenia art. 231 k.p.c., które ma się wyrażać w tym, że Sąd przyjął za ustalone określone fakty, pomimo iż wniosku takiego nie można było wyprowadzić z innych ustalonych faktów.

Oceniając tak ujęty zarzut, trzeba przede wszystkim stwierdzić, że nie może się on utrzymać w konfrontacji z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Ustalenia faktyczne Sądu to zespół faktów, które składają się na podstawę orzeczenia. Na ich tle Sąd wyraził określone oceny, które – choć skarżący wyraża odmienne przekonanie – nie pozostają w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczeniem życiowym. Jednocześnie Sąd poddał ocenie całość okoliczności, uwzględnił pełny kontekst wydarzeń, a poczynione ustalenia i oceny zostały wszechstronnie, przekonywająco i logicznie uzasadnione. W tej sytuacji zarzuty skarżącego, sprowadzające się w istocie do prezentacji własnych odmiennych sądów i ocen, nie mogą stać się skuteczną podstawą kasacji.

Odnosząc się do konkretnych zarzutów, trzeba przede wszystkim stwierdzić, że nieporozumieniem jest kwestionowanie – w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 i art. 231 k.p.c. – oceny Sądu, iż powód nie mógł zakładać, że sam fakt ewentualnego dostępu osoby niepowołanej do klucza do skrytki spowoduje realne zagrożenie jej okradzenia. Nie jest to bowiem kwestia faktu, lecz kwalifikacji zachowania się powoda, dokonywanej dla potrzeb oceny zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody. Nie miało to zresztą zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej kwestii, bowiem decydującą rolę odgrywało ustalenie i ocena, czy sposób przechowywania klucza przez powoda był właściwy.

Co do okoliczności sfałszowania dowodu tożsamości, to do sfery faktów niewątpliwie ustalonych należy to, że fałszerstwo zostało dokonane przez amatorów, bez specjalnego przygotowania i nawet bez zachowania elementarnej staranności (podczas spożywania alkoholu). Wyrażeniu przez Sąd wątpliwości odnośnie do staranności sprawdzania tego dowodu przez pracownicę pozwanego, a także zauważeniu przez Sąd, że łatwość wprowadzenia Banku w błąd przy pomocy amatorsko sfałszowanego dokumentu, świadczy o zawodności tej metody i przemawia za celowością stworzenia precyzyjnego systemu zabezpieczeń przed

kradzieżą, nie można zarzucić braku logicznego rozumowania i właściwego osądu. Ponownie przy tym trzeba zauważyć, że skarżący dokonując „wyboru” wskazanych okoliczności, całkowicie abstrahuje od licznych, wszechstronnie ustalonych faktów, które stanowiły łącznie podstawę oceny dokonywanej przez Sąd. Przedstawione zarzuty, przy uwzględnieniu omówionych wcześniej zasad ogólnych dotyczących art. 233 § 1 k.p.c. jako podstawy kasacji, jak i przy skonkretyzowanej ich ocenie, należało w konsekwencji ocenić jako nieusprawiedliwione.

To, co wyżej powiedziano, pozostaje w pełni aktualne przy rozważaniu zarzutu naruszenia art. 233 § 1 i 231 k.p.c. Wbrew twierdzeniu skarżącego, Sąd nie oparł orzeczenia na domniemaniach faktycznych, ale na prawidłowo ustalonych faktach, wyrażając jedynie dodatkowo ocenę ich znaczenia przy rozważaniu prawidłowości postępowania Banku, zobowiązanego do ochrony zawartości kasetki sejfowej przed dostępem do niej osoby nieuprawnionej. Amatorski sposób sfałszowania dowodu i znaczna różnica wieku okaziciela dowodu i wieku właściciela ujawnionego w dokumencie składały się, wraz z innymi okolicznościami, na dostateczną podstawę do postawienia tezy o nie dość starannym sprawdzeniu tożsamości uprawnionego do dostępu do kasetki. Okoliczność taką stanowił także fakt podjęcia nieudanej próby dostępu do kasetki w tym samym dniu, jak i na kilkanaście dni przed kradzieżą.

Trafny jest wniosek Sądu, że zupełne zlekceważenie przez pracowników Banku tych sygnałów nie było obojętne z punktu widzenia potrzeby bardziej krytycznego podejścia do tożsamości osoby, domagającej się dostępu do kasetki. Jednocześnie, to nie stanowisko Sądu, lecz wywody skarżącego dotyczące okoliczności posługiwania się dowodem nowym, innym aniżeli dwa dni wcześniej, mają charakter dowolnych dywagacji. Bliższe zainteresowanie się tą okolicznością przez pracownicę Banku byłoby niewątpliwie postępowaniem właściwym, czego nie można powiedzieć o poprzestaniu jedynie na wątpliwym wyjaśnieniu osoby posługującej się nowym dokumentem. Kwestia nie polega, jak to wywodzi skarżący, na dowolnym ustaleniu przez Sąd, że uzyskanie nowego dowodu w ciągu dwóch dni jest niemożliwe, lecz na tym, że ta okoliczność – w powiązaniu z pozostałymi – uzasadniała podjęcie podstawowych choćby czynności sprawdzających. Podsumowując ocenę omawianego zarzutu trzeba stwierdzić, że jego uzasadnienie stanowi w istocie prezentację własnej wersji stanu faktycznego, opartej na podstawie własnej oceny dowodów i zmierzającej do zakwestionowania ustaleń

poczynionych przez sąd *meriti*. Jak już wcześniej stwierdzono, oparcie kasacji na tak skonstruowanej podstawie jest nieskuteczne.

Ostatecznie zatem, gdy żaden z zarzutów naruszenia przepisów postępowania nie okazał się skuteczny, podstawę kasacji opartą na art. 393^1 pkt 2 k.p.c. ocenić należało jako nieusprawiedliwioną. Podstawa faktyczna zaskarżonego orzeczenia pozostaje zatem wiążąca i miarodajna przy dokonywaniu oceny zarzutów podniesionych w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (art. 393^1 pkt 1 k.p.c.).

Wadliwie sformułowany i nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 353^1 k.c. w związku z art. 471 k.c. „przez uznanie, że Bank był zobowiązany do stosowania procedur odmiennych od ustalonych i zaakceptowanych przez strony umowy najmu". Stosownie do art. 393^1 pkt 1 k.p.c., naruszenie prawa materialnego może polegać na błędnym zrozumieniu treści lub znaczenia normy prawnej (błędna wykładnia) lub wadliwej subsumcji (niewłaściwe zastosowanie), a powinnością skarżącego jest określenie zarzucanej formy naruszenia i uzasadnienie sprecyzowanego zarzutu. Kasacja pozwanego tak określonemu wymaganiu powołania pierwszej podstawy kasacyjnej nie odpowiada.

Odnosząc się do wskazanego zarzutu, tak jak został on określony przez skarżącego, ocenić go należało jako nieuzasadniony, bowiem ocena prawna Sądu dotycząca sposobu przyjętego sposobu wykonania umowy nie pozostaje w sprzeczności z wyrażoną w art. 353^1 k.c. zasadą swobody umów. Sąd – wbrew temu, co można by wnosić z wywodów skarżącego – nie zanegował ważności ani skuteczności umowy łączącej strony, nie ingerował więc w treść swobodnie ukształtowanego przez strony stosunku zobowiązaniowego. Sąd oceniał jedynie sposób wykonania zobowiązania przez Bank. Skarżący, negując uprawnienie Sądu poddawania ocenie konkretnych środków realizacji umowy, pominął zasadniczą okoliczność, jaką jest treść umowy zawartej przez strony, w której określono jedynie, że pozwany „umożliwia składającemu korzystanie z kasety (...) oraz zobowiązuje się do jej ochrony", a ponadto przyjęto, że w sprawach nie uregulowanych umową obowiązywać będą postanowienia regulaminu przyjmowania na przechowanie w kasetach przedmiotów i papierów wartościowych oraz udostępniania skrytek sejfowych. W tym regulaminie również nie określa się szczegółowych metod ochrony kaset. Warunki szczegółowe określone są dopiero w instrukcji wewnętrznej oddziału Banku, która nie stanowi części umowy. Tak więc w

ramach stosunku umownego, ukształtowanego przez strony w sposób określony pisemną umową i regulaminem, ustalono zakres praw i obowiązków stron; nie obejmował on szczegółowych środków, które będą stosowane przez Bank w celu prawidłowego wykonania jego obowiązków. Stan taki pozostaje zresztą w zgodzie z naturą zobowiązania tego rodzaju, bowiem oczywiste jest, że to nie klient, ale bank decyduje o sposobach zabezpieczeń, które będzie stosował po to, by wywiązać się z obowiązku „ochrony" kasetek sejfowych. Według koncepcji prezentowanej w kasacji, klient miałby ponosić współodpowiedzialność za sposób wykonania zobowiązania przez bank, co pozostawałoby w sprzeczności z naturą zobowiązania. Jednocześnie – wbrew odmiennemu, a błędnemu twierdzeniu skarżącego – szczegółowe metody ochrony kasetki nie były objęte porozumieniem umownym. Nie zachodzi tu zatem sytuacja sugerowana w kasacji, jakoby Sąd zanegował wiążące strony postanowienia umowne, nie uznając ich wiążącego – bo ukształtowanego swobodną wolą stron – charakteru. Omawiany zarzut kasacji, z wszystkich omówionych względów, ocenić należało jako pozbawiony uzasadnienia.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd art. 6 i art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 471 k.c. Skarżący oparł go na błędnym założeniu, jakoby powód zobowiązany był do udowodnienia własności rzeczy złożonych w kasetce sejfowej. Zakres obowiązków i odpowiedzialności stron wynika z łączącego je stosunku zobowiązaniowego, określanego przez treść i przedmiot zobowiązania. Umowa sejfowa, o mieszanym charakterze, zawiera elementy najmu i ochrony kasetki przez co rozumieć należy ochronę jej zawartości; występuje tu zatem także element zbliżony do przechowania. Skoro treścią zobowiązania banku jest nie tylko wynajęcie kasetki, ale także jej ochrona, to odpowiednikiem tego obowiązku jest uprawnienie składającego do otrzymania (odebrania) zawartości skrytki w takiej postaci, w jakiej ją złożył. W tym stosunku szkoda udowodniona jest dostatecznie przez wykazanie, że bank nie wydał uprawnionemu rzeczy złożonych w kasetce; konsekwentnie – wysokość szkody odpowiada wartości rzeczy złożonych w banku, i utraconych. Pozwany w swych wywodach abstrahuje od tego, że podobnie jak przy przyjmowaniu rzeczy do kasetki nie był uprawniony do sprawdzania, czy składający był ich właścicielem, tak i nie mógłby w żadnym zakresie uzależniać ich wydania od wykazania przez składającego takiego tytułu ani też wydać osobie innej niż składający, nawet gdyby legitymowała się tytułem własności. Kwestia ta (własności

rzeczy złożonych) nie należała do treści zobowiązania, była obojętna z punktu widzenia stosunku obligacyjnego łączącego strony.

Składający rzeczy nie musi być właścicielem, może być ich posiadaczem samoistnym bądź zależnym, czy nawet dzierżycielem; nie musi wykazywać, żądając ich wydania, że jest właścicielem – jego uprawnienie wynika z istoty zawartej umowy, jest on jedynym wierzycielem banku, a jego wierzytelność nie jest uzależniona od rodzaju tytułu do rzeczy (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1948 r., C.I. 684/46, "Przegląd Notarialny" 1948, nr 7-8, s. 160 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 1997 r., I PKN 261/97, OSNAPUS 1998, nr 18, poz. 535). Obowiązek ochrony rzeczy wynika wprost z umowy, a nie z tytułu, jaki ma składający do rzeczy. Bank miał zatem obowiązek wydania zawartości kasetki w takim stanie, w jakim ją złożono, albo (w wypadku utraty) zapłacić odszkodowanie w wysokości odpowiadającej jej pełnej wartości. Nie ma podstaw by twierdzić, że sytuacja uprawnionego ulega istotnej zmianie, gdy odmowa wydania rzeczy jest wynikiem tego, że bank wydał je osobie trzeciej. Stratą poniesioną przez składającego jest utrata tego, co złożył i ten fakt ma znaczenie przesądzające dla określenia zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej banku. Negując tę okoliczność pozwany popada w sprzeczność z istotnymi zasadami działalności bankowej oraz neguje podstawę wiarygodności banku, który kontrahentowi swemu gwarantuje ochronę (i zwrot) tego, co mu powierzył.

Bezpodstawny jest zarzut naruszenia przez Sąd art. 362 k.c. Sąd Apelacyjny dokonał prawidłowej wykładni pojęcia przyczynienia się do szkody i trafnie ocenił, że w ustalonych okolicznościach sprawy brak było podstaw do przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody. Umowa stron, jak trafnie wskazał Sąd, nie określała szczególnych wymagań co do sposobu zabezpieczenia klucza przed dostępem osób trzecich. Należało więc zastosować przeciętną miarę staranności i według niej oceniać prawidłowość zachowania powoda. Schowanie klucza w mieszkaniu, w ukryciu – a więc nie w miejscu łatwo dostępnym, było właściwym sposobem jego przechowania. Pozwany wywiódł, że narusza wymogi staranności przechowywanie szczególnie cennych rzeczy w mieszkaniach, które nie zostały szczególnie zabezpieczone, a to z uwagi na powszechnie znaną nagminność włamań. Podążenie za tym tokiem rozumowania prowadziłoby do paradoksalnego wniosku, że nie tylko cenne przedmioty, ale także klucze do sejfu należy przechowywać poza domem, być może w kolejnym sejfie, od którego klucze

należałoby również zabezpieczać w szczególny sposób. Tego rodzaju rozważania są nieprzydatne dla oceny konkretnego stanu faktycznego, której prawidłowo dokonał Sąd uznając, że brak jest podstaw do przypisania powodowi niewywiązania się z umownego obowiązku starannego przechowywania kluczy. Powoływanie się przez skarżącego na znane powodowi cechy osobowościowe syna, który przebywał w mieszkaniu, nie stanowi dostatecznego argumentu przeciwko stanowisku Sądu. Takie rozumowanie można by zastosować także wtedy, gdyby syn powoda nie przebywał w mieszkaniu, lecz dostał się do niego w inny sposób. Rozważania podjęte przez skarżącego mają charakter dowolny, hipotetyczny, podczas gdy decydujące znaczenie należy przypisać ustalonym faktom; tak właśnie – prawidłowo – uczynił Sąd i brak jest podstaw do przypisania mu naruszenia art. 362 k.c.

Zarzucanego Sądowi naruszenia art. 355 § 2 w związku z art. 472 k.c., skarżący upatruje w przyjęciu jego odpowiedzialności, pomimo braku podstaw do przypisania mu uchybienia należytej staranności w wykonaniu umowy. Ta teza pozwanego jest nie do obrony w kontekście wiążących ustaleń faktycznych, dotyczących zarówno samej procedury udostępniania sejfów, jak i okoliczności konkretnego zdarzenia – umożliwienia osobie niepowołanej dostępu do kasetki i zabrania jej zawartości. Pozwany dostrzegł, że ze względu na zawodowy charakter jego działalności stosować należy wyższe wymogi staranności, lecz nie wyciągnął z tego właściwych wniosków. Jednocześnie pominął okoliczność, że umownie wyłączono odpowiedzialność banku tylko w ściśle określonych okolicznościach, z których żadna w sprawie nie zaistniała. Skarżący pominął również, że niewątpliwie doszło do nienależytego wykonania zobowiązania, a w takiej sytuacji uwolnienie się dłużnika od odpowiedzialności wymaga wykazania, że było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Takie okoliczności w sprawie nie zostały wykazane. Nawet gdyby jednak przyjąć, tak jak czynił to Sąd, że konieczne jest, wobec charakteru umowy, wykazywanie przez powoda niewłaściwego wykonania zobowiązania wskutek niezachowania przez Bank należytej staranności, to i tak – w ustalonym stanie faktycznym – odpowiedzialność Banku nie nasuwa wątpliwości. Konkretne okoliczności, podniesione w kasacji w ramach zarzutu naruszenia art. 355 § 2 i 472 k.c., zostały prawidłowo ocenione przez Sąd, natomiast odmienne oceny skarżącego nie tylko nie stanowią właściwego uzasadnienia naruszenia wymienionych norm prawa

materialnego, ale świadczą o trwaniu przez pozwanego w błędnym rozumieniu znaczenia pojęcia szczególnej staranności wymaganej od banku.

Ocena wadliwości (nieskuteczności) stosowanej procedury dostępu do kasy została oparta na analizie wiążąco ustalonych faktów i – wbrew zarzutowi skarżącego – nie wykazał on bezpodstawności stanowiska Sądu. Rodzaj czynności, jakie winien przedsięwziąć Bank w sytuacji, gdy klient zgłasza się ze zmienionym dowodem osobistym, istotnie nie może być przedmiotem własnej oceny Sądu, jednakże w okolicznościach sprawy istotny był fakt, że Bank nie przewidział w związku z tym jakichkolwiek czynności sprawdzających, i że zaniechała ich pracownica banku. To więc nie pogląd Sądu, lecz ustalony fakt miał znaczenie dla oceny zaniechania jednej z czynności, mogących zapewnić skuteczniejszą ochronę kasetek sejfowych. Polemika pozwanego z oceną Sądu, dotyczącą braku reakcji na fakt nieudanej próby uzyskania dostępu do kasety (w krótkich odstępach czasu były takie dwie próby), jest bezskuteczna z punktu widzenia wykazania oceny naruszenia powołanych przepisów prawa materialnego. Wspomniana okoliczność była rozważana w kontekście pozostałych przesłanek faktycznych i świadczyła o tym, że w pozwanym Banku stosowano jedynie najprostsze, podstawowe środki zapewnienia bezpieczeństwa skrytek, a sam Bank ani jego pracownicy nie dopatrywali się potrzeby wykroczenia poza to minimum. W każdym razie, wywody skarżącego mające uzasadniać zarzut błędnego przyjęcia przez Sąd uchybienia obowiązkowi staranności wymaganej przy prowadzeniu zawodowej działalności banku, są całkowicie nieprzekonywające i nie dostarczają argumentów mogących prowadzić do uznania, że Sąd Apelacyjny naruszył wymienione przepisy.

Jedynie w kategoriach nieporozumienia traktować można zarzut naruszenia art. 1 ust. 3 i art. 32 ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Stanowisko Sądu nie polegało na zanegowaniu wynikającego z ustawy znaczenia dowodu osobistego jako podstawy identyfikacji osób, ale odnosiło się do licznych okoliczności towarzyszących, które uzasadniały (powinny były uzasadniać) wątpliwości co do autentyczności dokumentu oraz co do osoby jego okaziciela. Ten zarzut kasacyjny jest oczywiście bezzasadny.

Omówione względy uzasadniały oddalenie kasacji, stosownie do art. 393^{12} k.p.c., z orzeczeniem o kosztach postępowania kasacyjnego opartym na art. 98 § 1 w związku z art. 108 § 1 k.p.c.